PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Za 1 wyd. „Poran." lub „Wiecz." 440 M
Z dostawą w miejscu lub przesyłką pocztow. 500 M
Za granicą . . . . . 650 M
Za 2 wyd. „Poran". i „Wiecz." 880 M
Z dwurazową dostawą w miejscu lub przesyłką pocztową . . . 1000 M
Za granicą . . . . . 1250 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO 20 Mk.

GAZETA WIECZORNA

wychodzi codziennie o godz. 1 po południu i o godz. 6 rano („Gazeta Poranna")

REDAKCYA: ul. Sokoła 4. I. p. P. T. Interesantów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 12 a 1 w poł. Rękopisów nie zwraca się. — Telefon redakcyjny Nr. 15.
BIURA ADMINISTRACYI: ul. Sokoła 4. parter, otwarte od godziny 6-tej rano do godziny 7-mej wieczór. — Telefon administracyjny Nr. 291.

Nr. 6320. Lwów, niedziela 12. marca 1922. Rok XIII

Porozumienie Polski z małą ententą podwaliną pokoju Europy środkowej.

Memorandum narodu chorwackiego.

Pod znakiem sensacyi. — Memorandum bloku chorwackiego. — Protest przeciw gwałtom. — Odwołanie się do demokracyi Europy. — O prawa dla Chorwacyi.

—o—

Lwów, 11. marca.

Ostatnie dni przyniosły

dwie sensacye

mieszkańcom Belgradu, które we właściwem świetle ukazały stosunki wewnętrzne panujące w Jugosławii i wyjaśniły kryzys finansowy państwa SHS, przeżywany obecnie przez królestwo południowo-słowiańskie a polityków serbskich przyprawiły o zdenerwowanie — łatwo zresztą zrozumiałe — ze względu na zbliżającą się konferencyę w Genui. Pierwszym wypadkiem, które pewne pisma uważają za zdradę stanu, jest

memorandum bloku chorwackiego

(klubu posłów chorwackich w liczbie 63, pozostających w opozycyi rządowej, nieuznających konstytucyi z dnia 28. czerwca 1921 r., zwolenników suwerenności chorwackiej równorzędnie z serbską w państwie SHS), które dzięki przypadkowi dostało się do rąk politycznego przeciwnika, tj. partyi demokratycznej, i zostało ogłoszone w belgradzkiej „Polityce", drugim zaś

afera b. ministra policyi Pribiczewicza,

który jak się okazało pozostawał w ścisłych stosunkach z komunistami a szczególnie z Herzigonią, członkiem partyi komunistycznej, sprawcą zamachu i śmierci ministra Draszkowicza a stosunki te tak daleko zaszły, iż sprawca zamachu po śmierci Draszkowicza, dzięki paszportowi kuryerskiemu, wystawionemu na polecenie Pribiczewicza, zdołał bezpiecznie i bez przeszkody ze strony władz, pozostających pod rozkazami wszechwładnego ministra policyi, opuścić granice państwa i ujść ręce sprawiedliwości.

Wypadek drugi jest tylko dopełnieniem, ilu-

(Ciąg dalszy na str. 2-giej.)

„Zespół" nie dopuści do plenarnego posiedzenia Sejmu.

—oo—

Wilno, 10 marca.

(AW.) Powróciła tu lewica delegacyi sejmowej z posłem Zasztowtem na czele. **Posłowie należący do klubów zespołu stronnictw narodowych oświadczyli, że nie dopuszczą do plenarnego posiedzenia sejmu, a nawet do posiedzenia komisyi. Wielu posłów Zespołu wyjechało na prowincyę.**

Z NIEOFIC. GIEŁDY PRZEDPOŁUDNIOWEJ.

Lwów, 11. marca.

Tendencya spokojna, obrót z powodu soboty słaby, ceny trzymają się w ramach wczorajszych.

Dolary amerykańskie 4120—4160, jedynki i dwójki 4020—4060, dolary kanadyjskie 3850—3900, 1-ki i dwójki 3750 — 3800, marki niemieckie 17 00—17·20, setki 16 80—17 00 drobne 16·50—16·70, leje 31 00—31·50. drobne 30 00—31·00, czeskie korony 69·00—71·00 drobne 68·00, do 69·00, austryackie tysiączki nowszej emisyi 950 — 1000, starszej emisyi 2750—2800, setki nowszej emisyi 100·00 — 105·00, star. emisyi 280·00 — 285·00, 50-koronówki 48·00—140·00, 20-koronówki 20·00—45·00, 10-koron. 10 00 — 25·00, 1-ki i 2-ki 0·90—1·10 f., ruble 5-setki 1·70 2·20, setki 2·80—3·50, 25-rublówki 0 00—0 00, 10-rubl. 1·50—1·60, reszta drobnych od 00·90—1·20, dumskie tysiączki 35·00—45·00, dumskie 250 rb. 20·00—40 00, karbowańce 1·00—2·00 hrywny 3·00—4·00 franki franc. 370—380 funty szterl. 17000—17500, franki szwajcarskie 800—820.

Złoto: 20-kor. 15450—15500, 20-frankówki 15100—15200, 20-markówki 15800—16000, funty szterlingi 15400 — 15500, 10-rublówki 20950—21000, dolary 3850—3870.

Srebro: Korony austr. 260—265, 5-koronówki 1300—1350, floreny 620—650, ruble 1050 — 1100 kopiejki 4 80—5 00, dolary amerykańskie 2550—2600, połówki i ćwiartki 2350—2400, dolary kanad. 2250—2300, drobne 2100—2150, leje 250—255.

stracyą, potwierdzeniem wywodów memorandum bloku chorwackiego wystosowanego do „opinii publicznej świata cywilizowanego a specyalnie do delegatów na konferencyę w Genui" i dlatego nie będziemy się zatrzymywali przy nim podobnie jak nie będziemy się rozwodzili nad faktem, który przy tej sposobności podał poseł Radić w 7 numerze „Sl. Doma" do publicznej wiadomości iż 18. grudnia planował i usiłował wykonać na niego zamach ten sam min. Pribiczewicz, by usunąć swego przeciwnika politycznego, lecz przypatrzymy się memorandum bloku chorwackiego, jako

charakterystycznemu momentowi w stosunkach serbsko-chorwackich.

Memorandum to — jeżeli idzie o genezę jego — zredagował blok chorwacki dla konferencyi w Genui, która zastanawiać się będzie nad ekonomiczną odbudową Europy i udzieleniem kredytów małym narodom. Ponieważ naród chorwacki stosunkowo o wiele większą część ciężarów państwowych królestwa SHS ponosi niż inne grupy plemienne a rząd belgradzki ani myśli wysłać delegatów innych niż serbskich na konferencyę genueńską, poczuwał się blok chorwacki do obowiązku zwrócenia uwagi delegatom na konferencyę w Genui

na przyczyny obecnego kryzysu ekonomicznego i finansowego Jugosławii

i prosić ich o usunięcie anormalii, jakie obecnie zachodzą w królestwie SHS, i **uwarunkowanie udzielenia kredytów od przywrócenia równowagi w stosunkach wewnętrznych państwa połud. słowiańskiego.**

Nie wchodzimy w to, czy jest dopuszczalne, by pewna grupa plemienna, tworząca z innemi pewną wspólnotę państwową, występowała oddzielnie na forum międzynarodowem, sądzimy jednak, iż akt podobny ze strony zawsze legitymistycznie usposobionego narodu chorwackiego, jest

ostatnią próbą pokojowego zbliżenia się do Serbów

i doprowadzenia do porozumienia z narodem serbskim, **aktem rozpaczy i ostatniego wysiłku narodu, któremu odmawia się praw i uważa się go za podbity.**

Wstęp do memorandum przypomina, iż naród chorwacki wszedł do historyi europejskiej, jako organizowane i cywilizowane państwo już w pierwszej połowie IX wieku, iż idee polityczne i cywilizacyę przyjął z Zachodu, od Włoch i Francuzów, a ekonomiczną i socyalną organizacyę od Europy centralnej, od Austryi. Odrodzenie z 15 i 16 wieku w Chorwacyi przyszło z Włoch a idee rewolucyi francuskiej stworzyły w kraju silny a skuteczny prąd polityczny i liberalny. Naród chorwacki tkwi w swych podstawach w humanitarnym indywidualizmie kościoła katolickiego a społeczeństwo jego rozwinęło się całkowicie po europejsku tak pod względem literacko artystycznym jak i szkolnym.

Polityczna niezawisłość Chorwacyi nigdy nie została prawnie przerwana w ciągu dziejów i w rzeczywistości Chorwacya posiadała zawsze pewne terytoryum państwowe, swój parlament i swój osobny rząd.

Część druga p. t. „Rola Chorwacyi" podkreśla pacyfizm i ducha republikańskiego społeczeństwa chorwackiego w czasie wojny światowej i wskazuje na akta udziału jego w manifestacyach Czechów w Pradze 13. kwietnia 1918, żądania opozycyi chorwackiej z dnia 22. września 1921 wysłania delegatów narodów na konferencyę pokojową, stworzenia z początkiem października 1918 Naczelnego Komitetu, wreszcie uchwały sejmu chorwackiego z 29. tego samego miesiąca, ogłaszającego niezawisłość Chorwacyi ale zarazem objawiającego życzenie stworzenia wspólnoty państwowej z resztą plemienia jugosłowiańskiego, z królestwem Serbii i królestwem Czarnogóra pod warunkiem, iż o formie i konstytucyi nowego państwa wypowiedzą się grupy narodowe.

Serbscy politycy tymczasem — głosi dalej memorandum — przeszkodzili temu ogłaszając dnia 1. grudnia 1918 r. Królestwo SHS **bez porozumienia się z Chorwatami i parlamentem zagrzebskim.**

Pomimo tego, iż zebranie partyi chłopskiej z 25. listopada 1918 przez 2832 delegatów reprezentujących 50.000 członków zorganizowanych a w dniu 3. lutego 1919 przez 6872 delegatów w imieniu 150.000 zwolenników tej partyi jednogłośnie oświadczyło się za neutralną chłopską republiką w Chorwacyi, manifestacya tego stronnictwa w dniu wyborów do sejmu belgradzkiego, 28. listopada 1920, domagała się

państwa chorwackiego dla narodu chorwackiego,

mimo tych objawów woli narodowej rząd belgradzki gwałtem żąda wyrzeczenia się tak politycznej jak i narodowej, tak ekonomicznej jak i kulturalnej indywidualności narodu chorwackiego. Ani proklamacya neutralnej republiki chłopskiej Chorwacyi z 8. grudnia 1921 w Zagrzebiu, podczas której 80.000 członków tej partyi złożyło przysięgę chorwackiej ojczyźnie i republice, co również uczyniło 52 posłów stronnictwa Radića, ani ogłoszenie bloku chorwackiego skupiającego koło siebie 63 posłów (49 republikanów, 6 mieszczańskich republikanów, 7 z Bośni i Dalmacyi) w dniu uchwalenia konstytucyi przez sejm jugosłowiański, iż nie uznaje konstytucyi, w której redagowaniu nie wzięli udziału przedstawiciele narodu chorwackiego i słoweńskiego, a którą przeforsowano dzięki 13 głosom ponad połowę, kupionym za 1200 milionów koron, wszystkie te legalne i jednogłośne akta opozycyi całego narodu **nie zdołały „powstrzymać serbskiego rządu w Belgradzie od kontynuowania swej polityki brutalnej (s c!) przemocy i dzikiej siły"**, powodując przez to bałkanizacyę Europy i zagrażając przez to pokojowi świata.

„Chorwacya była zawsze krajem europejskim, więcej lub mniej zawisłym i zawsze ściśle z Europą związanym i dlatego patrzy z przerażeniem i boleśnie odczuwa, widząc jak święte dziedzictwo wieków przepada i nie widzi innego ratunku przed upadkiem chyba **odpowiedzieć siłą na siłę**, co znów byłoby zagrożeniem pokoju Europy i całego świata. Oświecona demokracya winna niedopuścić, by Chorwacya i nadal pozostawała wobec tego strasznego dylematu, który nie pozwala nawet pokojowo usposobionemu narodowi chorwackiemu

stać z założonemi rękoma i patrzeć spokojnie na system, który zagraża a nawet burzy podstawy cywilizacyi.

„Serbscy politycy, którzy nie mają pojęcia o dwóch ideach podstawowych dzisiejszej Europy: o pokoju dobrowolnym a nie narzuconym i o porządku prawnym a nie przemocy i są opętani ideą silnego państwa pochłaniającego w sobie i ojczyznę i kościół i narody i równającego z ziemią wszystko co nie jest prawosławne i serbskie — zainaugurowali w Chorwacyi

narodożerczą politykę pod etykietą jugosłowiańskiego zjednoczenia narodowego,

politykę, której jasnym celem jest całkowite zniszczenie i wytępienie etniczne narodu chorwackiego.

„Iście carski system przedwojenny wycisnął swe piętno na życiu Chorwatów: **sprawiedliwość zależną jest od żandarmów a administracya polityczna, finansowa i szkolna — od szpiegów.** Serbski kodeks karny a szczególnie kodeks wojskowy z barbarzyńskiem zastosowaniem bicia w pięty, wywołuje bezgraniczną nienawiść przeciw serbskiemu systemowi przemocy a nie na szczęście przeciw narodowi serbskiemu, który zawsze był męczennikiem a który i sam dziś cierpi od tego systemu. Tyrania podatkowa i korupcya celna nie mają sobie równej na całym świecie albowiem gnębiąc nie szanują żadnej formuły prawa finansowego ani ustawy konstytucyjnej ani uwzględniają doświadczeń administracyi finansowej innych krajów cywilizowanych. Dlatego cały świat finansowy, przemysłowcy i świat pracy zgrupował się koło bloku chorwackiego, widząc **w rozbójniczym systemie centralizmu katastrofę Jugosławii.**

Urzeczywistnienie suwerenności Chorwacyi lub uznanie Państwa Chorwacyi w wspólnych granicach Stanów Zjednoczonych Serbów, Chorwatów i Słoweńców

staje się potrzebą europejską, a szczegółowy program Narodu i Państwa Chorwacyi określony jest w statucie chłopskiej partyi neutralnej republiki Chorwacyi z dnia 28. czerwca 1921 r."

Niewiadomo, czy memorandum to wobec represyi rządu belgradzkiego zastosowanych wobec autorów jego, dojdzie do konferencyi w Genui, w każdym razie, cel na razie jest osiągnięty: cały świat pisze o Chorwacyi i systemie serbskim i podaje recepty „naprawy Królestwa SHS“.

Vilim Francić.

Podwaliną pokoju Europy środkowej

porozumienie Polski z małą ententą.

Warszawa, 11 marca.

(Telef.) (m) Według otrzymanych tu z Belgradu wiadomości,

na ostatniem posiedzeniu rzeczoznawców Polski i małej ententy,

odbytem pod przewodnictwem pos. polskiego Okęckiego, jugosłowiański min. spraw zagr. Ninczicz wygłosił mowę na temat

wspólnych zadań Polski i małej ententy w czasie zjazdu genueńskiego.

Ninczicz zaznaczył, że porozumienie **Jugosławii, Czech, Rumunii i Polski jest**

zbyt poważnym czynnikiem w świecie politycznym, aby się nie miano z nim liczyć.

Dlatego też Polska i mała ententa muszą uzgodnić swą politykę w stosunku do zjazdu genueńskiego, aby módz osiągnąć swoje zamierzenia. Przedstawiciel Czech na konferencyi zaznaczył,

że porozumienie Polski z małą ententą jest podwaliną pokoju Europy środkowej.

Zarówno Polska jak i mała ententa pragną współpracować w najściślejszem porozumieniu z głównemi mocarstwami sprzymierzonemi.

Belgrad, 11 marca.

(PAT.) Minister spraw zagranicznych Jugosławii Ninczicz oświadczył przedstawicielowi Havasa, że

idea poczwórnego porozumienia zrodziła się z obawy, iż niektóre mocarstwa zażądały rewizyi zawartych traktatów.

Minister zaznaczył, że konferencya rzeczoznawców 4 państw, obradująca w Belgradzie, będzie

działać zgodnie, a nie w przeciwieństwie do prac rzeczoznawców francuskich i angielskich,

obradujących w Londynie. Nakoniec podkreślił p. Ninczicz, że aprobuje w zupełności politykę Poincarego.

Senat waszyngtoński ugodził śmiertelnie konferencyę genueńską.

Ameryka domaga się polityki otwartych drzwi w Rosyi.

Tekst noty Hughesa do Włoch.

Waszyngton, 10 marca.

(PAT.) Reuter. Sekretarz Hughes wystosował do ambasadora włoskiego Ricciego

następującą notę:

Rząd Stanów Zjednoczonych otrzymawszy pierwszą notę Waszej Ekscelencyi w sprawie udziału Stanów Zjednoczonych w proponowanej konferencyi w Genui, poddał ją poważnej rozwadze. Zrozumie Pan, że

rząd Stanów Zjednoczonych musi interesować się konferencyą,

której celem jest wynalezienie skutecznych środków dla odbudowy Europy, albowiem nie tylko życzymy sobie szczerze aby narody, które najwięcej ucierpiały od spustoszeń i zawieruchy wojennej odzyskały dobrobyt, ale także ważną jest rzeczą, że bez uzdrowienia Europy nie może uledz poprawie położenie całego świata.

Rząd Stanów Zjednoczonych badał zaproponowany program,

przejęty tem uczuciem i musi wbrew swojej woli wstrzymać się od wzięcia udziału w krokach zmierzających do osiągnięcia wyż wspomnianego celu. Z ubolewaniem zawiadamiam Pana, że przedsięwzięte badania stwierdziły stan, na podstawie którego nie można się oprzeć wnioskowi, iż

zaproponowana konferencya w gruncie rzeczy nie jest konferencyą gospodarczą,

albowiem z pod obrad wyłączono kwestye, bez których zadowalającego rozwiązania nadal będą istniały główne powody zakłócenia życia gospodarczego. Konferencya ma raczej charakter polityczny. To też rząd Stanów Zjednoczonych nie mógłby w niej uczestniczyć. Rząd Stanów Zjednoczonych musi jasno dać wyraz przekonaniu, że jakkolwiek bardzo sobie życzy wziąć w odpowiedni sposób udział w gospodarczej odbudowie Europy, czego dosyć złożył dowodów, to jednak

nie chce się dać wciągnąć w sprawy polityki europejskiej bez koniecznej potrzeby.

W sprawie rosyjskiej musi on nadmienić, że wprawdzie dokłada starań, aby uczynić wszystko co leży w jego mocy na rzecz dobrobytu narodu rosyjskiego i z żywem, przyjaznem zainteresowaniem śledzi każdy krok na drodze ku gospodarczej odbudowie, któraby umożliwiła Rosyi powrót do dawnej produktywnej pracy, to jednak jest on zdania, że

warunków ku temu nie będzie

tak długo, dopóki nie nastąpi odpowiednie zachowanie się ludzi odpowiedzialnych za obecny rozstrój gospodarczy Rosyi.

Paryż, 10 marca.

(PAT.) W. B. K. O odmowie Stanów Zjednoczonych co do wzięcia udziału w konferencyi genueńskiej pisze Bain Ville w „Liberte“:

Strzał, który padł z Waszyngtonu, ugodził śmiertelnie konferencyę.

Ameryka będzie bacznie śledziła, co się będzie działo w Genui. Nota oświadcza wprost, że

Stany Zjednoczone domagają się zasady otwartych drzwi w Rosyi,

podobnie jak to jest w Chinach. Są to wszystko oznaki wzmagającej się nieufności Ameryki wobec Europy. W każdym razie nie są to objawy braterskiego spółdziałania narodów celem uleczenia ran wojennych. „Temps“ pisze:

Trzeba będzie i bez Ameryki szukać wyjścia z tych trudności,

jednakże rozwój sprawy pociągnie za sobą pogłębienie kryzysu społecznego w Stanach Zjednoczonych. „Temps“ przyznaje, że prace w Genui bez udziału Ameryki nie zapowiadają się pomyślnie, bo czemże jest odbudowa Europy bez pomocy Ameryki? Narody świata nie mają czasu do stracenia.

Zamierzeniom genueńskim grozi bankructwo. Należy się szybko rozejrzeć za lepszym planem działania.

Memoryał min. De Lasterie — podstawą dyskusyi konferencyi min. finansów.

Stanowisko Francyi nie dało się jednak utrzymać.

Paryż, 10 marca.

(PAT.) Havas. Pierwsze posiedzenie konferencyi ministrów finansów państw sprzymierzonych było poświęcone uzgodnieniu zapatrywań uczestników konferencyi w kwestyach zasadniczych dotychczas nie rozwiązanych.

Pewne miarodajne koła koalicyjne uważają układy zawarte w Lodynie i w Cannes za definitywne,

podczas gdy francuski minister finansów uważa, że niektóre punkty tych układów mogą uledz zmianie, nie pociągając jednak za sobą całkowitej rewizyi tych układów. To samo zdaniem francuskiego ministra finansów należy powiedzieć o układzie z 13 sierpnia 1921, podpisanym już przez Wielką

JÓZEF RENAUD. 18

ŻYWA SZPILKA.

Tłómaczyła z francuskiego dr. F. Nossig.

(Ciąg dalszy).

Lecz mówmy o tem, co panów tu sprowadza, i o czem uprzedził mnie artykuł w „L' Independant“.

Terraube opowiedział więc z wielkiem wzruszeniem, jak go dotknął tragiczny wypadek, który pozbawił życia jednego z jego gości... a nawet... z jego przyjaciół, wypadek dotychczas niewyjaśniony. Nie wiedział o tem, że Krzysztof Rozes obecny był w Paryżu — czytał bowiem ostatnią jego pracę w Przeglądzie naukowym, datowaną z Aleksandryi — inaczej byłby natychmiast zwrócił się do niego.

Rozes przyrzekł, iż chętnie zajmie się zbadaniem tego tajemniczego wypadku, mimo, iż upłynęło już sporo czasu, co rzecz znacznie utrudni.

— Człowiek zamordowany w pokoju, w którym znajdował się sam — oświadczył Rozes — to fakt stosunkowo często występujący w kronice kryminologicznej. Mordercy wpadają czasem na zadziwiające pomysły. I tak np. w mieście Cork w Irlandyi przed kilku laty znaleziono bankiera zabitego wystrzałem ze strzelby w pokoju, w którym sam zamknął się na klucz: morderca przedtem ustawił w pokoju soczewkę w ten sposób, że światło słoneczne zapaliło proch w jednej ze starych strzelb, umieszczonych w jego pokoju. W innym wypadku w Bolonii człowieka zabitego kilkoma pchnięciami sztyletu znaleziono również w pokoju rzekomo zamkniętym; zbrodniarz, zanim wyszedł z pokoju zluźnił śrubki w zamku, poczem wychodząc, zamknął pokój na klucz i zabrał go; ludzie, którzy później wyłamali drzwi, sądzili, że zamek ustąpił pod ich naciskiem. Przy rozprawie zeznali pod przysięgą, że drzwi były szczelnie zamknięte!

— Takiego wyjaśnienia nie można zastosować w tym wypadku — rzekł Terraube. — Wszyscy zauważyli, że drzwi stawiały głównie opór w górnej części, gdzie znajdowała się zasuwka. A zresztą złoczyńca nie mógł wyjść z tego pokoju niepostrzeżenie.

Rozes podczas rozmowy przerzucał machinalnie dużą talię kart, używanych do kabały. Widząc że przypatrujemy mu się, rzekł śmiejąc się:

— Tylko nie bierzcie mnie panowie za kabalarza z ulicy Bourg l' Abbe! Te karty są dla mnie cenne, nie dlatego, by mi coś powiedzieć mogły... lecz patrząc na nie, zapadam w bierność myślową i podsłuchuję moją podświadomość, która jest zawsze mądrzejsza i sprawniejsza od myśli. To nie karty mówią, lecz mówi podświadomość...

Patrząc na nas wzrokiem, jakby naładowanym magnetyzmem, jął tłumaczyć nam głosem nieco śpiewnym symboliczne znaczenie figur na kartach pochodzenia staro-egipskiego, które musiały w XVI. w. zrzucić swój strój egipski i przybrać renesansowy, ażeby właściciel swych nie narażać na prześladowania.

Udał się następnie razem z nami do mieszkania Terraube'a.

Krzysztof Rozes nie znał jego zbiorów. Przyglądał im się więc chwilę. Był sam przecie biegły w egiptologii. Łatwość z jaką odcyfrowywał hieroglify, wprawiła w zdumienie profesora.

(C. d. n.)

Brytanię, Włochy i Belgię, dotychczas jednak nie ratyfikowanym przez Francyę. Z drugiej strony państwa sprzymierzone nie zaakceptowały dotychczas układu wiesbadeńskiego. W tym wypadku sytuacya jest identyczna tak z jednej, jak i z drugiej strony, wobec czego uczestnicy konferencyi podjęli pracę w celu dojścia do porozumienia w tych sprawach.

Paryż, 10 marca.

(PAT.) Na konferencyi ministrów skarbu państw sprzymierzonych

wyłuszczył minister De Lasterie stanowisko Francyi

i zaznaczył, że Francya nie uważa się za związaną umowami z 13 sierpnia z. r. i projektami przedstawionymi w Cannes. De Lasterie poczynił następujące propozycye: 1. zawartość kopalń zagłębia Saary nie będzie zapisana na rachunek odszkodowań za rok 1922, 2) wojska okupacyjne otrzymają żołd w swojej walucie narodowej, 3. na przyszłość prowadzony będzie odrębny rachunek spłat niemieckich na rzecz odszkodowań, a odrębny rachunek kosztów okupacyi.

Paryż, 10 marca.

(PAT.) Havas. Ministrowie skarbu państw sprzymierzonych zgodzili się z pewnemi zastrzeżeniami

na przyjęcie jako podstawy dyskusyi memoryału ministra De Lasterie.

Paryż, 10 marca.

(PAT.) W. B. K. W sprawie konferencyi ministrów finansów donoszą pisma, że należy przyjąć, iż za podstawę ich ostatecznych postanowień służyć będzie układ w Cannes.

Stanowisko francuskie, które zostało wyłuszczone w memoryale ministra De Lasterie, nie utrzymało się przeciwko głosom Anglii, Włoch i Belgii.

Horne przedstawił pismo Tannerisa, rzeczoznawcy francuskiego na konferencyi w Londynie i Cannes, w którem układ w Cannes oficyalnie zostaje uznany. Pierwszy miliard rat niemieckich będzie podzielony w ten sposób: prioritety belgijskie 330 milionów, wpłata kosztów okupacyi dla Anglii 500 milionów, dla Włoch 300 milionów, a dla Francyi 140 milionów. Sumy przewidziane dla kopalń zagłębia Saary zostaną przeniesione na budżet reparacyi na r. 1922.

Ang. sekr. stanu dla Indy Montagu wniósł rezygnacyę.

Powodem ogłoszenie memoryału rządu hinduskiego w sprawie Turcyi.

Leafield, 10 marca.

(PAT.) Radio. Dziś został parlament zawiadomiony, że

sekretarz stanu dla Indyi Montagu wniósł rezygnacyę, która została przyjętą.

Rząd indyjski nadesłał memoryał dotyczący stanowiska mahometan indyjskich w kwestyi bliskiego Wschodu, w związku z konferencyą w sprawach bliskiego Wschodu, mającą się odbyć w Paryżu dnia 22 marca. Chamberlain zaznaczył w Izbie gmin przed oficyalnem zawiadomieniem o rezygnacyi Montagu, że

ogłoszenie tego memoryału nie powinno było nastąpić jedynie na odpowiedzialność sekretarza stanu, lecz na odpowiedzialność całego gabinetu.

Podobne oświadczenie złożył w Izbie lordów lord kanclerz.

Londyn, 10 marca.

(PAT.) Reuter. W kołach parlamentarnych opowiadają, że

Lloyd George dopiero z dzienników dowiedział się o memoryale rządu w sprawie Turcyi.

Powołał on natychmiast do siebie sekretarza stanu dla Indyi lorda Montagu i członków gabinetu. Montagu oświadczył, że w zakresie swoich kompetencyi udzielił pozwolenia na ogłoszenie telegramu wyliczającego życzenia Indyi.

Lloyd George wezwał go wobec tego, aby się natychmiast podał do dymisyi.

Miejsce lorda Montagu zajmie prawdopodobnie któryś z unionistycznych członków Izby lordów.

Londyn, 10 marca.

(PAT.) Montagu oświadczył Lloydowi George'owi, że otrzymał szereg depesz od rządu indyjskiego, dotyczących pokoju grecko-tureckiego, którego telegramy przekazano członkom gabinetu. W telegramach domaga się u rządu hinduskiego pozwolenia na ich ogłoszenie.

Montagu zaznaczył,

że dopiero gdy w sobotę otrzymał pilny telegram nalegający na konieczność ogłoszenia powyższych depesz, uznał za swój obowiązek udzielić takiego zezwolenia. Montagu dodał, że stwierdził w całej pełni trudności, jakie się wyłoniły w Indyach w związku z traktatem w Sevres, i

ukazał za swój obowiązek udzielić poparcia rządowi hinduskiemu.

Lloyd George w replice danej na to oświadczenie, zarzucił Montagu, że nie zapytał uprzednio gabinetu o jego stanowisko w tej sprawie, przyczem dodał, że

Montagu przyczynił się w znacznej mierze do powiększenia trudności foreign-officu.

Leafield, 10 marca.

(PAT.) Radio. Omawiając sprawę przyszłej konferencyi ministrów zagranicznych, pisze „Daily Telegraph“:

Nie można dopuścić do tego, aby Indye nie zastosowały się do polityki aprobowanej przez wszystkie dominia angielskie.

Mimo wszelkich intryg i kombinacyi politycznych prawidłowa polityka i bezinteresowność wobec ludności muzułmańskiej, udzieli stanowisku Anglii należytego prestige'u. Stolicą Turcyi — zdaniem Anglii — powinien według brzmienia traktatu w Sevres pozostać Konstantynopol. Rząd królewski nie będzie krępował słusznych żywotnych konieczności Turcyi,

nie może jednak sankcyonować ucisku innych ras i mniejszości narodowościowych przez Turcyę.

Turcya musi w tej mierze udzielić niezbędnych gwarancyi.

Wewn. sytuacya na Węgrzech wyjaśniła się zupełnie.

Powstało jednolite stronnictwo rządowe obejmujące sfery ludowe oraz inteligencyę.

Budapeszt, 11. marca.

(PAT) W. B. K. W zakresie polityki

wewnętrznej sytuacya w chwili obecnej wyjaśniła się najzupełniej.

Ugrupowanie stronnictw można uważać za zakończone. Do jednolitego stronnictwa rządowego przystąpili dotychczas z pośród zwolenników dawnych stronnictw rządowych również Tisza, Wekerle oraz secesyoniści ze stronnictwa Koszuta, którego członek Hoitsy został wybrany drugim prezydentem rządowego stronnictwa jednolitości. W ten sposób

połączyły się szerokie sfery ludowe oraz inteligencya w jedno stronnictwo.

Oprócz grupy handlowo przemysłowej Henricha poparcie z zewnątrz okazuje rządowi również większość zwolenników stronnictwa chrześcijańskiego pod przewodnictwem Husara i Ernsta. Opozycya, nie schodząca z frontu jednolitego składa się z frakcyi Rassaya niezdolnej połączyć się z partyą Vazsonyego na skutek jego postawy w sprawie tronu następnie z frakcyi nielicznej Andrassego oraz z reszty stronnictwa chrześcijańskiego.

Opinia publiczna prawie jednomyślnie pochwala stanowisko zajmowane przez jednolite stronnictwo rządowe.

Politykę rządu popiera również więcej niż 60 prc. prasy prowincyonalnej oraz znaczna część dzienników stołecznych z wyjątkiem organów Andrassego jak „Villag“, „Az Ujsag“, „Az Est“. Na węgierskiej opinii publicznej sprawiły jak najlepsze wrażenie artykuły szeregu dzienników zagranicznych, podkreślając jednomyślność postawy narodu węgierskiego.

Dotychczasowy przebieg układów polsko-niemieckich.

Sytuacya znacznie zaostrzyła się. Oświadczył to dziennikarzom prezes Calonder.

Warszawa, 11 marca.

(Telef.) (m) Prezes Calonder w rozmowie z dziennikarzami przedstawił

dotychczasowy przebieg układów polsko-niemieckich

w sprawie górnośląskiej i zaznaczył, że obecnie

nie może być mowy o ustaleniu jakiegokolwiek ostatecznego terminu,

jakoteż o możliwości uregulowania w ciągu jednego lub kilku dni wszystkich spornych kwestyi. Obecnie

nie można nawet jeszcze oznaczyć terminu najbliższego posiedzenia plenarnego

delegacyi polsko-niemieckiej dla omówienia spraw spornych. Delegacye zjawią się przypuszczalnie między 25 a 30 bm.

O ile zaś pośrednictwo Calondera zawiedzie,

przy uwzględnieniu sprzecznego stanowiska obu delegacyi wówczas pełnomocnicy wraz z innymi członkami opuszczą Genewę, z wyjątkiem członków komisyi redakcyjnej.

Obie delegacye mają złożyć Calonderowi memoryał, przedstawiając swe poglądy w kwestyach spornych.

Po rozstrzygnięciu przez Calondera spraw spornych, przybędą do Genewy obie delegacye, celem podpisania konwencyi, która będzie obowiązywała od chwili wprowadzenia jej w życie przez komisyę mieszaną.

Unifikacya Poznańskiego będzie ukończona w b. miesiącu.

Warszawa, 11 marca.

(Telef.) (m) **Unifikacya b. dzielnicy pruskiej z resztą państwa ma być**

zakończoną w ciągu bieżącego miesiąca.

Rząd w najbliższym czasie wniesie do Sejmu projekt ustawy, uchylającej ustawę z 1 czerwca 1916 o utworzeniu ministerstwa b. dzielnicy pruskiej.

Sprawa zaciągnięcia pożyczki polskiej w Francyi przedstawia się pomyślnie.

Musi nastąpić jednak kilkutygodniowe odroczenie emisyi.

Warszawa, 11. marca.

(Telef.) (m). Z Paryża donoszą, że

Poincare odbył naradę z ministrem finansów Lasterie w sprawie pożyczki polskiej.

Na tej naradzie, stwierdzono, że warunki finansowe

nie są obecnie odpowiednie do natychmiastowej emisyi

pierwszej połowy miliarda. Rząd francuski bowiem w tych dniach przeprowadzi konwersyę t. zw. bonów Obrony Narodowej, zniżając stopę procentową z 5 prc. na 4 i pół prc.

Ukazanie się zaś równoczesne na rynku

6 prc. pożyczki polskiej spowodowałoby wycofanie gotówki z bonów francuskich, na co rząd zgodzić się nie może. Ta okoliczność jest

powodem opóźnienia o kilka tygodni emisyi pożyczki polskiej.

KOMISYA SKARBOWO-BUDŻETOWA.

Warszawa, 10. marca.

(PAT). P. Radziszewski, który jako delegat

ministerstwa spraw zagranicznych jeździł do Paryża w sprawie zaciągnięcia pożyczki państwowej, w przemówieniu sprawozdawczem informował komisyę o wynikach poczynionych przez siebie kroków.

Według p. Radziszewskiego, sprawa zaciągnięcia tej pożyczki przedstawia się pomyślnie.

Delegat konferował w tej sprawie z p. Poincarem, następnie z przedstawicielami rządu i parlamentu, a także z bankami Banque de Paris i Banque de Commerce. Rynek francuski przeładowany jest gotówką. W przemyśle francuskim daje się odczuwać pewna stagnacya. Pieniądz naogół nie idzie do przemysłu, krótkoterminowe pożyczki uzyskuje się łatwo.

Pożyczkę polską przewiduje się w wysokości jednego miliarda franków, ze spłatą w ciągu 10 lat, oprocentowaną 6 prc.

P. Radziszewski był na posiedzeniu komisyi skarbowo-budżetowej Izby francuskiej, gdzie wygłosił expose na temat finansowych zamierzeń skarbu polskiego. Referat p. Radziszewskiego komisya przyjęła do wiadomości, a następnie przystąpiła do obrad nad porządkiem dziennym.

Rumuńska nota do Czech i Jugosławii
w sprawie ewentualnej pomocy zbrojnej dla niej tych państw.

—oo—

Berlin, 10. marca.

(AW). „Vossische Ztg." donosi, że

Rumunia

wystosowała wobec przeprowadzenia częściowej mobilizacyi w Bessarabii

notę do Jugosławii i Czechosłowacyi,

z zapytaniem, czy państwa te pospieszyłyby Rumunii z pomocą w razie wydania jej wojny.

Oba te państwa przyrzekły Rumunii wszelką możliwą pomoc wojskową,

jeżeliby ta okazała się potrzebną. W Belgradzie i Pradze zastanawiają się obecnie, czy w związku z mobilizacyą w Bessarabii

zachodzi „casus foederis" dla obu tych państw.

KĄCIK NIEPRAWDOPODOBIEŃSTW.

Pisze się tak w... Polsce!

—o—

Lwów, 11 marca.

Fakt wprost borendalny: naczelnik państwa polskiego sam Polak i „najlepszy syn ziemi Wileńskiej" nie chce połączenia tej ziemi z Polską (?!!), stawia wszelkie przeszkody (??!!), a gdy to się nie udaje —

kompromituje siebie wobec całej Europy — gubi się w oczach narodu — w oczach całej przyszłości.

Dziś, po skandalu bezprzykładnym jakiego świadkiem była Warszawa w dniach 3 i 4 bm. powaga i znaczenie Piłsudskiego

jako Polaka upadły w zupełności.

Ukazał się on nam jako zacięty, uparty do ostateczności

wykonawca jakiejś nieznanej, ale wrogiej nam siły.

Zrozumieliśmy, że naczelnik państwa

wypowiedział wojnę potędze państwa, któremu przewodzi,

że „najlepszy syn ziemi wileńskiej" nie chce pomyślności i szczęścia tej ziemi.

(„Słowo Polskie" Nr. 60 z 11 marca br.: „Józef Piłsudski a kresy Wschodnie".)

Z TRAGIFARSY POLITYCZNEJ.

Deklaracya wileńskiego „Zespołu" z r. 1917.

—o—

Lwów, 11 marca.

W dniu 24 maja 1917 złożono na ręce ks. Isenburga, ówczesnego wielkorządcy Litwy,

oświadczenie polityczne,

które między innemi zawiera następujące słowa:

„Stanowiąc nieodłączną część wielkiego narodu polskiego, dążymy i zawsze dążyć będziemy do państwowej łączności z Polską, z którą kraj nasz dzielił wspólne losy chwały i rozkwitu oraz walk i niedoli.

To nasze słuszne dążenie jest

bynajmniej nie sprzeczne z interesami innych narodowości tego kraju,

przeciwnie godzi się ono z nimi w najkorzystniejszy sposób przez

utworzenie jednego wspólnego państwa na zasadach samodzielności części składowych".

Ta

deklaracya autonomiczna,

jeśli nie

zgoła tendencyjna,

zawiera podpisy pp. Aleksandra Zwierzynskiego i ks. J. Olszańskiego, obecnie

dwóch głównych przywódców wileńskiego „Zespołu";

podpisali ją także z pośród znanych wileńskich narodowych demokratów pp. W. Zahorski, dr. W. Węsławski, ks. Adam Kulesza, K. Stefanowski...

A więc: Wtedy program federacyi, jako przejaw narodowej woli, a dziś

bunt o... trzy słowa, jako o zdardę (!!) narodową...

MINIATURY.

Różnie się plecie...

—o—

Spotykam pana Niżankowskiego, radcę magistratu, a do niedawna jeszcze tak ulubionego śpiewaka opery lwowskiej.

— Jakżeż to — pytam — pan swoje wiązadła głosowe powiesił na kołku?

— Nie rdzewieją one jednak — odpowiada pan Niżankowski stylowym resonansem — śpiewam jeszcze jako amator na wieczorkach, w kościele, na koncercie. Tylko z opery miejskiej musiałem zrezygnować.

— Słyszałem coś o tem. Wola bogów podobno wyższy sens w tem upatrzyła. Obawiano się, że pańskie engagement na scenę będzie kolidowało z pańskiemi zajęciami, jako radcy magistratu. Znam jednak analogiczne wypadki, gdzie nie było tych skrupułów. Floryański np. jako urzędnik pocztowy otrzymywał nawet urlopy na gościnne występy za granicą. Fontana również śpiewał i urzędował. A Cyganik, nasz doskonały baryton, czyż nie był równocześnie długi czas urzędnikiem namiestnictwa? Tylko władykowie tamtych resortów sądzili bardzo słusznie, że urzędnika można zawsze od biedy zastąpić, a dobrzy śpiewacy nie rodzą się na kamieniu. W naszym ratuszu przeciwnie. Gdyby się dyrektor Czarnowski na to zgodził, to tych drogich śpiewaków operowych zastąpionoby dyurnistami magistrackimi. A i tak słyszałem, że pan ze względu na swe stanowisko urzędowe godził się na bardzo skromne honoraryum, jako śpiewak i to pierwszorzędnych partyi. Trzeźwo biorąc, byłaby gmina na panu zyskała pod względem artystycznym i finansowym. Czy nie tak?

Pan Niżankowski stał ze skromnie spuszczonemi oczami, ale wyraz jego twarzy zdawał się mówić, że tak.

— Wie pan radca co? — mówię do niego na pożegnanie — gwiźdnij pan na tę całą karyerę ratuszową, daj się pan spensyonować i poświęć się pan wyłącznie scenie. Do stu tysięcy dyabłów, czyż nie lepiej ostatnie lata życia spędzić w blasku kinkietów, wśród artystycznych miraży i w otoczeniu bujnych koleżanek, niż przy tem za... kurzonem biurku magistrackiem?

Niżankowski kiwał smutnie swą czarną głową, a ja potrząsnąłem go jeszcze silnie za ramię i rzekłem z jakąś hypnotyczną mocą:

— Panie radco, bądź pan mężczyzną! bądź pan artystą! Raz tylko żyjemy. Na pohybel magistratowi! „Eviva l'arte!"

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

Teatr Wielki.

W sobotę, 11. marca o godz. 3.30 „Straszny dwór", opera w 3 aktach Moniuszki. (Staraniem Komitetu rozrywek dla młodzieży).

W sobotę, 11. marca o godz. 7.30 wieczór „Dzieje salonu", komedya w 3 aktach K. Wroczyńskiego.

Teatr Mały.

W sobotę, 11. marca o godz. 7.30 wieczór „Czysty interes", komedya w 3 aktach S. Kiedrzyńskiego.

—o—

Staraniem stow. młodz. akad. „Odrodzenie" odbywać się będzie każdej niedzieli i święta o g. 11.30

Msza akademicka z krótką nauką

w kościele św. Mikołaja. Pierwsza uroczysta Msza św. odprawioną zostanie w niedzielę dnia 12 bm. o godz. 11.30, w czasie której składka na „Kaplicę Orląt".

—o—

—o—

KRONIKA SPORTOWA.

—o—

Match trening: Pogoń I — Pogoń II. W niedzielę, 12. marca jawią się niżej wymienieni gracze na boisku Pogoni o godzinie 2.30 i zgłoszą się u przewodniczącego Sekcyi: Haczewski, Pacowski, Olearczyk, Ignarowicz, Garbień, Gulicz, Juras, Bacz, Rudzki, Kuchar Wacław, Ragan, Chrypiak, Dajczman sen., Gebantowski, Trolka, Szternhell, Kustanowicz Wójcicki, Cuker, Wolak II., Amrugowicz, Kuchar Mieczysław, Biesiada, Prugar, Żurek. Wymienieni wyżej przyniosą ze sobą wszelkie przez nich posiadane przedmioty sportowe. Sędziuje p. kpt. Sterba.

„Polski Landru" opowiada z cynizmem o sposobie dokonywania ohydnych morderstw na kobietach.

—oo—

W jaki sposób i kiedy dokonywał on swych morderstw? — Do największych swych przyjemności zalicza pastwienie się i obdzieranie trupów. — Zamordował tyle kobiet, że nie może ich wszystkich pamiętać. — Identyczności zbrodniarza i miejsca pochodzenia dotąd nie ustalono.

—oo—

Warszawa, 10. marca.

Przeprowadzone dochodzenie w sprawie tajemniczego mordercy kobiet, ujętego wreszcie przez policyę warszawską — ustaliło,

że jest to niezwykły, rzadko spotykany typ zbrodniarza, który na tle zboczenia płciowego dokonywał morderstw swych kochanek,

zabijając je zwykle tępem narzędziem lub podrzynając swym ofiarom gardła brzytwą

w chwili największej ekstazy zmysłowej. W tym też celu wyszukiwał sobie wciąż nowe kobiety, obcując z niemi przez czas jakiś, później w szale zmysłowych rozkoszy mordował je, znajdując — według swych zeznań — największą przyjemność

w pastwieniu się, a przedewszystkiem w obdzieraniu trupów swoich kochanek.

Do wszystkich zbrodni dokonanych w ostatnich tygodniach w okolicach Warszawy przyznał się. I tak w styczniu zamordował w okolicach Pruszkowa mężatkę Józefę Gendę, a odarłszy trupa z odzieży,

sprzedał odzież tę w Warszawie.

W kilka dni później zamordował w zagajniku Helenowskim pod Pruszkowem

matkę Gendy — Maryę Wiśniewską.

W dwa tygodnie później wyprowadził nową swoją kochankę Maryę Garlicką do wsi Duchnice pod Ożarowem, gdzie zamordował ją kawałem żelaza, a

trupa obdarł i suknie sprzedał.

Niedługo znów potem w pobliżu stacyi Włochy na drodze do wsi Karolin zamordował przez poderżnięcie gardła brzytwą kobietę, której nazwiska dotychczas nie ustalono, sam zaś morderca nie zna również nazwiska swojej ofiary, ponieważ twierdzi, że:

„miałem tyle kochanek i tyle w rozkoszy zmysłowej zabiłem, że trudno jest, abym wszystkie nazwiska mógł pamiętać".

Wiadomo tylko, że zamordowana pochodziła z Kaliskiego. Przed dwoma tygodniami pozbawił życia znowu jedną z nowych kochanek między Miłosną a Wawrem

lecz i tej nazwiska nie zna, —

wie tylko, że na imię jej było Stasia i pochodziła z Płońska. W ubiegłym tygodniu znaleziono znowu dwa trupy kobiece jeden w okolicy Teresina, drugi pod Święcicami w pow. błońskim i ustalono że pierwszy był Maryi Zuchny, drugi zaś Maryi Moroz,

którą sobie sprowadził z Husiatyna.

Wogóle ustalono dotąd siedm morderstw, dokonanych przez tego potwornego zbrodniarza w okolicach Warszawy w ostatnim czasie.

Ile takich zbrodni dokonał jednak w swojem życiu i gdzie —

dziś jeszcze niewiadomo, zwłaszcza, iż on sam też nie pamięta ile kobiet zamordował, jakkolwiek,

z całym cynizmem i lubością opowiada rozwlekle w jaki sposób dokonywał morderstw.

Również nie zdołano jeszcze stwierdzić identyczności samego zbrodniarza, gdyż w śledztwie podaje on różne nazwiska jak Szczepan Banach, Szczepan Paśnik i Władysław Witkowski, wszelkie dane przemawiają jednak za tem, że

prawdziwe jego nazwisko brzmi Szczepan Paśnik.

Zupełnie zaś niewiadomo gdzie zamieszkuje, albowiem nigdzie nie jest meldowany.

Z kroniki lwowskich wypadków.

—o—

Lwów, 11. marca.

W cegielni „Krasuczyn" na Snopkowie, wczoraj podczas kopania gliny przysypany został ziemią robotnik cegielniany 27-letni Daniel Hryb. Gdy go odkopano lekarz Pogotowia ratunkowego stwierdził u niego złamanie ręki i nogi prawej.

W fabryce „Ojkos" 64-letniemu Chaimowi Lechnerowi, stolarzowi, wczoraj podczas pracy odcięła piła dwa palce prawej ręki.

W pracowni tapicerskiej przy ul. Koralnickiej l. 6, podczas odczyszczania włosienia **maszyną doznał ciężkiego uszkodzena 3 palców prawej ręki 14-letni Michał Rubaj, który był zajęty przy maszynie.**

Na pl. Strzeleckim złośliwy pies ukąsił wczoraj w prawą nogę 9-letniego Joachima Meistra.

Wczoraj zmarł w tut. szpitalu monter gazowni miejskiej 50-letni Dziedziszyn wskutek wścieklizny. Dziedziszyna przed kilku tygodniami pokąsał we Lwowie wściekły pies.

W mieszkaniu swem przy ul. Stromej l. 8 zmarł wczoraj nagle Hryńko Synczyszyn. Lekarz dzielnicowy stwierdził śmierć wskutek udaru serca.

Z SALI SĄDOWEJ.

16-letni ojcobójca przed sądem.

Młody hulaka. — Skarcony przez ojca. — Postanowienie pozbycia się ojca. — Oszczerstwo. — Uplanowane skrytobójcze morderstwo. — Wykonanie zamiaru. — Przed sądem.

—oo—

Lwów, 11. marca.

(h) Przed sądem przysięgłych pod przewodnictwem r. Niewiadomskiego stanął wczoraj

16-letni Piotr Turczyn z Wiązowej, oskarżony o ojcobójstwo, oszczerstwo i usiłowane podpalenie.

Michał Turczyn, ojciec obwinionego, bawił podczas wojny w niewoli rosyjskiej, a tymczasem Piotr, nie mając nadzoru ojca, rozhulał się i

nabrał zgoła bandyckich manier.

Dnia 26. listopada ub. r. obwiniony rzucił palący się papier pod drzwi drewnianej chaty Ilka Słuka, a skarcony za to przez ojca, który w r. 1918 z niewoli wrócił,

postanowił pozbyć się ojca.

Jeszcze w r. 1919 skarcony przez ojca za złe prowadzenie się i włóczenie po nocach, z zemsty napisał

anonimowy list do wójta,

w którym bezpodstawnie oskarżył ojca o posiadanie broni i mundurów polskich, oraz ukrywanie szpiegów polskich. Ostatnie jednak skarcenie go przez ojca za usiłowane podpalenie sąsiada wzburzyło go do tego stopnia, że postanowił

stanowczo pozbyć się ojca

i w tym celu pożyczył sobie karabin od Stefana Horbania pod pozorem upolowania wydry.

Ojca postanowił zabić we śnie

strzałem z za ściany i w tym celu wymierzył wysokość ławki, na której ojciec spał i wysokość tę naznaczył na ścianie.

Dnia 10. grudnia ub. r., kiedy ojciec ułożył się do snu, obwiniony oddał

przez ścianę celny strzał,

kula bowiem przeszyła brzuch Michała Turczyna, który po dwóch dniach męczarni zmarł. Następnego dnia sprawcę aresztowano

Na policyi i w śledztwie do czynu się przyznał, zaś na wczorajszej rozprawie wyparł się. Sędziowie przysięgli 12 głosami potwierdzili pytanie w kierunku morderstwa, oraz 10 głosami w kierunku oszczerstwa, za co trybunał w uwzględnieniu okoliczności łagodzących zasądził go na

6 lat ciężkiego więzienia.

EKONOMISTA.

„PEZET".

Walne zgromadzenie.

Pierwszorzędny Zakład przemysłowy. — Znacznedochody. — Hojny dar na cele humanitarne. — Dywidenda i superdywidenda.

—oo—

Lwów, 11. marca.

(§) Do pierwszorzędnych Zakładów przemysłowych należy oparte o kilkudziesięciu milionowy kapitał akcyjny Tow. „Pezet", Powszechne Zakłady budowlane we Lwowie. Wedle paragrafu trzeciego statutu

celem przedsiębiorstwa jest:

a) obejmowanie i wykonywanie wszelkich robót budowanych, robót żelaznych, żelazno-betonowych, montowanie maszyn, wykonywanie wszelkich robót instalacyjnych, budowa mostów, wiaduktów, doków, jazów i śluz — budowa dróg, ulic i chodników, wykonywanie wszelkich robót wodnych i ziemnych, wykonywanie technicznych projektów, kosztorysów i ocen, a to na własny lub cudzy rachunek;

b) nabywanie, zakładanie, zadzierżawianie i prowadzenie na własny lub cudzy rachunek wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw i zakładów przemysłowych, mających na celu produkcyę, przerabianie materyałów budowlanych i technicznych wszelkiego rodzaju i handel takimi materyałami, albo też uczestniczenie w takich przedsiębiorstwach i zakładach;

c) zakupno, sprzedaż i zadzierżawianie na własny rachunek lasów, drzewostanów, kamieniołomów i ich eksploatacya;

d) prowadzenie na własny lub cudzy rachunek handlu wszelkiego rodzaju artykułami budowlanymi, technicznymi, maszynami, materyałami i wyrobami drzewnymi i drzewem opałowem.

Celem uzyskania potrzebnych na ten cel funduszów, Spółka w okresie administracyjnym, t. j. za czas od 9. października 1920 do 31. grudnia 1921

powiększyła dwukrotnie kapitał zakładowy na 30 milionów, a już w styczniu 1922 do wysokości 60 milionów w całości wpłaconych.

O niezwykłym rozmachu działalności dyrekcyi „Pezetu", w skład której wchodzą pp. inż. A. Kolischer i p. Turski, świadczy okoliczność, że

obrót za czas sprawozdawczy wynosi około dwa i pół miliarda marek.

O rozwoju zaś samej instytucyi świadczy, że posiada ona następujące objekta własne: Cegielnia „Pałace" w Sichowie, cegielnia „Zamarstynów", kamieniołomy Jaremcze-Jamna, wapiennik w Niżniowie, 50-prc. udział w cegielni Udziałowej „Pezet", Urman i Ska w Stanisławowie i objekta dzierżawione: Cegielnia „Zaścianek" we Lwowie, miejska cegielnia parowa w Gródku Jagiellońskim, fabryka papy we Lwowie. Po „Towarzystwie Odbudowy" objęła Spółka bardzo znaczną ilość budów i rozszerzyła działalność, obejmując później liczne budowy.

Dział drzewny objął „Pezet" po spółce drzewnej „Budulec" i „Towarzystwie odbudowy", a obok innych interesów podjął się także na mocy zawartego kontraktu z ministerstwem robót publicznych wybudowania w Stanisławowie wytwórni elementów budowlanych. W myśl późniejszego kontraktu zakłady drzewne mają być wybudowane na terytoryum rządowem w Nadwórnej i

po 10 latach mają przejść na własność Skarbu państwa bez jakiejkolwiek zapłaty.

Dla uruchomienia powyższego przedsiębiorstwa, wymagającego wielomilionowego kapitału utworzył „Pezet" z Akc. Bank. Związk. osobną spółkę pod firmą

„Koncern drzewny" z kapitałem zakładowym 100 milionów marek.

Następnie partycypuje „Pezet“ także w innych handlowych i przemysłowych przedsiębiorstwach drzewnych. Prowadzi też „Pezet“ dział maszynowy i dział materyałów budowlanych, a składy i magazyny tych działów są bogato zaopatrzone. Większą ekspozyturę posiada „Pezet“ w Krakowie i w Stanisławowie. Wedle przedłożonego bilansu dział drzewny przyniósł zysk w kwocie 4,460.193 mk. sprzedaż materyałów własnej produkcyi 14,816.905 mk., a sprzedaż towarów 24,229.418 mk.

Walne zgromadzenie tej ruchliwej Spółki obradowało wczoraj w południe pod przewodnictwem prezesa Rady nadzorczej wiceprez. dr. Stahla, który powołał na sekretarza wicedyr. Orzechowskiego.

Po odczytaniu przedłożonego sprawozdania z działalności dyrekcyi i rady nadzorczej, imieniem komisyi rewizyjnej uzupełnił sprawozdanie to, udzielając szeregu wyjaśnień dyr. Zarugiewicz. Akcentował w szczególności sprawność techniczną i komercyalną dyrekcyi, która wykazuje bardzo poważne wyniki, a dowodem tego

zysk brutto, który wynosi przeszło 40 milionów, tj. ponad 158 prc. kapitału zakładowego.

Przezorność dyrekcyi spółki — powiedział — jest niezwykłą, a ramy działalności i pracy „Pezetu“ rozszerzają się tak szybko, że nawet nowo powiększony kapitał zakładowy prawdopodobnie w najbliższej przyszłości już nie wystarczy, jeśli rozwój Spółki pójdzie dalej w dotychczasowem tempie. Konjunktura dla działu przemysłowego właściwie jeszcze nie zaistniała, ale jeżeli przemysł się rozbuduje, to Spółka przyniesie akcyonaryuszom swoim wielki zysk. A gdy nastanie normalny tok budowy, agendy spółki znacznie się rozszerzą, mówca zaznacza, że komisya rewizyjna oglądała wszystkie objekty spółki, przyczem skonstatowała, że

kamieniołomy w Jamnie i wapienie w Niżniowie dawać muszą niezwykle wysokie dochody,

a na podstawie przeprowadzonego badania ksiąg i alegatów stawia imieniem komisyi rewizyjnej wniosek o udzielenie dyrekcyi i radzie nadzorczej absolutoryum, oraz wyrażenie dyrekcyi, radzie nadzorczej i personalowi uznania za wzorowe prowadzenie.

Po dyskusyi, w której zabierali głos r. Gelbart, dr. Rucker, dr. Rosberger, prof. dr. Caro, udzielił wyczepujących wyjaśnień dyr. Kollscher, poczem wniosek komisyi rewizyjnej uchwalono jednomyślnie.

W myśl referatu prof. dyr. Nadolskiego, uchwalono rozdział zysku, wynoszącego przeszło 20 milionów w następujący sposób: na zwycz. fundusz rezerwowy 5 prc. 1,020.153 mk., na dywidendę 6 prc. 1,800.000, na tantyemę dla rady nadzorczej 10 prc. 1,758.292, na tantyemę dla Dyrekcyi 10 prc. 1,758.292, na superdywidendę 34 prc. 10,200.000, na remuneracyę dla personalu 2,000.000, na cele społeczne 1,000.000, na uzupełnienie funduszu rezerwowego do 1,500.000 mk. 479.847, do przeniesienia na nowy rachunek 386.491 mk.

W myśl wniosków tego samego referenta, wybrano przez aklamacyę na najbliższy okres 3-letni następującą Radę nadzorczą: dr. Leonard Stahl, dr. Teodor Ballaban, dr. Otto Nadolski, dr. Jan Rucker, inż. Kazimierz Neuman, Zygmunt Pawłowski, Wit Sulimirski, dr. Czesław Nieduszyński, dr. Leon Wasserberger, Józef Padewski, ks. Andrzej Lubomirski, dr. Emil Weksler, Romuald Jurkiewicz. Komisya rewizyjna: dr. Julian Różycki dyr. Polsk. Banku kraj., Andrzej Zarugiewicz dyr. Akc. Banku Związk., Mikołaj Ludwig. Zastępcy komisyi rewizyjnej: Ignacy Szotarski i Józef Oprzędkiewicz.

Następnie uchwalono zaproponować Radzie nadzorczej następujący rozdział uchwalonego na cele społeczne miliona:

Na dziesięć stypendyów jednorazowych dla techników lwowskich à 25.000 mk. 250.000 mk., na cele budowy Akademii eksportowej we Lwowie 200.000 mk., na cegiełki na odbudowę Wawelu 150.000 mk., na wydawnictwo „Czasopisma Technicznego“ 100.000 mk., na fundusz stypendyjny „Obrony Lwowa Politechniki we Lwowie“ 50.000 mk., na Towarzystwo Ochrony Dziecka 30.000 mk., na Komitet repatryantów 40.000 mk., na Towarzystwo Hygieniczne we Lwowie 20.000 mk., na Bursę im. Dekerta 20.000 mk., na Ochronkę im. Józefa Piłsudskiego 20.000 mk., na Miejskie Ochronki chrześcijańskie 20.000 mk., na Towarzystwo ochronek dla dzieci żydowskich 20.000 na Towarzystwo Bratniej Pomocy słuch. Techniki 20.000 mk., na Tow. Bratn. Pom. słuch. Uniwersytetu 20.000 mk., na Kaplicę Orląt 20.000 mk., na Czytelnię Akademicką 10.000 mk., na Tow. Bursy św. Wojciecha 10.000 mk. — Razem 1,000.000 m.

W myśl referatu dyr. Turskiego, uchwalono także wysokość honoraryum dla członków komisyi rewizyjnej, rady nadzorczej i jej stale urzędującego prezesa — poczem obrady zamknięto.

Na srebrnym ekranie.

Jeździec bez głowy.

Dramat awanturniczy w 6 aktach. W roli głównej Harry Peel. Teatr świetlny „Apollo“.

Warszawa, 11. marca.

Przygody Harry Peela cieszą się niezwykłem powodzeniem wśród publiczności kinematograficznej. Jego pomysłowe scenaryusze, wyróżniają się ze wszystkich sensacyjnych dramatów. Harry Peel, to już dzisiaj postać tak dobrze znana, jak Arsen Lupin, lub Sherlock Holmes. Harry Peel, to człowiek, który na własną rękę przeprowadza śledztwo w rozmaitych sprawach i sam karze winnych. Wskutek tego depczą mu po piętach zarówno zbrodniarze, jak i przedstawiciele urzędowej sprawiedliwości. Fenomenalny gimnastyk i akrobata, zadziwia publiczność karkołomnemi i pomysłowemi sztukami, jakie się rzadko widzi na ekranie.

Dramat awanturniczy p. t. „Jeździec bez głowy“, należy do najlepszych seryi Harry Peela. W wystawieniu jego bierze udział wielu doskonałych artystów szwedzkich i włoskich.

Po kilkuletniej rozłące spotykają się w jednem z miast północnej Ameryki dwaj przyjaciele: Peel i Jacson. Spotkanie nastąpiło w wielkiej restauracyi hotelowej. Przy winie obaj przyjaciele zaczęli gwarzyć o minionych czasach. Peel przypomniał Jacsonowi, jak go wyrwał ze złego towarzystwa i jak uchylił podejrzenie, że Jacson zamordował farmera Rawsona. Jacson opowiedział również Peelowi o swojem małżeństwie z Alicyą Wendon. Kiedy Peel zobaczył jej fotografię, poznał w niej głośną woltyżerkę cyrkową, znaną awanturnicę. Naiwny Jacson wierzył jej jednak bezgranicznie i twierdził, że Alicya porzuciwszy arenę cyrkową, należy do niego duszą i ciałem. Tak jednak nie było w istocie. Córka Jacsona z pierwszego małżeństwa, Grace, nie czuje zbytniej sympatyi do swojej macochy i nie chcąc znajdować się z nią pod jednym dachem, pędzi samotne życie, na dalekiej farmie, wśród zdziczałych cowboyów.

Od chwili spotkania dwóch przyjaciół, Alice wprowadza w czyn cały splot ciemnych intryg, które już przedtem uknuła na spółkę z niejakim Bobem Slimem, który ongi zamordował farmera Rawsona, a teraz dokłada wszelkich sił, aby zamordować Jacsona i zagarnąć jego majątek. Ale Harry Peel czuwa i śpieszy z pomocą nieszczęsnemu Jacsonowi, którego zbrodniarze porwali i ukryli w podziemiach cyrku. Zbrodnicza para potrafiła zwrócić uwagę policyi na Harry Peela i rzucić podejrzenie, że on dokonał włamania. Wskutek tego Harry Peel ścigając złoczyńcę musi sam uciekać przed policyą, aby w ten sposób działanie jego nie doznało przerwy. Trudno jest opisywać dokładnie niesłychane jego przygody na widok których niejednokrotnie w piersiach widza dech zamiera. Wszystko, co tylko fantazya i pomysłowość ludzka wymyślić mogły, przesuwa się na ekranie.

Do najbardziej karkołomnych przedsięwzięć bohatera należy jazda samochodem po dachach wyniosłych drapaczy.

Harry Peel ma sprzymierzeńców, jednym z nich jest karzeł, którego wyswobodził od okrucieństwa Slima, a drugi, to tajemniczy jeździec bez głowy. Straszliwe to widmo, z magicznemi oczyma na piersiach, ukazuje się zbrodniczej parze w chwilach najbardziej krytycznych, siejąc popłoch i przerażenie.

Ale nic nie jest w stanie odstraszyć zbrodniarzy, którzy ukrywszy Jacsona, postanowili zgładzić także i jego córkę. Peel bierze ją w obronę i prowadzi dalej nieubłaganą walkę, która w następnych częściach tego sensacyjnego dramatu obfitować będzie w równie niezwykłe epizody.

Dramat „Jeździec bez głowy“, to szczyt nowoczesnej techniki kinowej — akcya tragicznych przeżyć, pełna bajecznych przygód, to jakby zaczarowany świat, w którym wysiłki woli ludzkiej tworzą formalne cuda



Créme Miaflor biały nie tłuszczący, działa korzystnie na utrzymanie zdrowej płci.
Pudry Maryla i Miaflor mało widoczne, przylegające, silnie perfumow., chronią twarz od skutków zmian temperatury.
Lotion Miaflor powszechnie znany środek na porost włosów.
Emaille Miaflor niezrównany środek daje silną długotrwały połysk, wzmacnia paznokcie.

Przemysławka w jakości niedościgniona woda kolońska.
Przemysławka kwiatowa w 6-ciu zapachach. Używa się jako wodę toaletową i dodatek odświeżający do wody.
Perfum Maryla silny, trwały i słodki.
Róża polska, perfum polskiej damy, naturalny zapach świeżej róży.
Hezadont pasta i eliksir, chronią jamę ustną i zęby od zakażenia.

5058

Wszędzie do nabycia.
Henryk Żak, Poznań,
Fabryka perfum i kosmetyków.

ŻURNALE wiosenno-letnie
KROJE, MANEKINY
poleca firma 2577
R. LANDAU Lwów, Czarnieckiego 3.
Wyłączne zastępstwo „Le femme Elegante“.

10 wagonów
GIPSU murarskiego

w beczkach, pierwszorzędnej jakości, loco wagon środkowa Galicya, 10 wagonów wapna handlowego krakowskiego, loco wagon Zabierzów pod Krakowem i 8 wagonów cementu portlandzkiego w beczkach, loco wagon Szczakowa, okazyjnie do sprzedania. 2715

DEHAK Dom Handlowo-Komisowy Kraków, Rynek l. 22.

KOPYTA WARSZAWSKIE
w najnowszych fasonach z fabryki „FORMIARZ“
poleca firma 5012
LEON OPPENHEIM Lwów, Kościelna 5.

Reklama jest dźwignią Handlu i Przemysłu

Rutynowanej stenotypistki
Polki (kat.), władającej biegle polską i niemiecką stenografią, poszukuje poważna polska firma. Posada natychmiast do objęcia, na bardzo dogodnych warunkach. Zgłoszenia i oferty: ul. Batorego, l. 36. róg ul. Fredry, w parterze. (Osobiście między 10—1 i 5—7). 2698

Samochody ciężarowe
pierwszorzędnych firm, czynne w doskonałym stanie, okazyjnie do sprzedania. Pośrednictwo pożądane. Bliższa wiadomość: Halpern, Gródecka 47. 2657

Za mieszkanie
o 4 lub więcej pokojach z komfortem w śródmieściu, ofiaruje się w drodze zamiany cały dom piętrowy z ogrodem o 2 mieszkaniach po 4 pokoi z przyn. w okolicy kościoła Elżbiety. Zgłoszenia do Adm. pod „Zamiana“.

Ważne dla automobilistów!!!
Dostawiam natychmiast po cenach fabrycznych wszystkie części składowe do SAMOCHODÓW osobowych i ciężarowych od najstarszych typów marki N. A. G. Adler Oppel.

Skrzynki biegowe
Dyferencyaty
Karboratory.
Wszystkie tryby.

5112

ADAM GUTMAN
Będzin, ul. Kołłątaja 27.
Katowice, Johannesstr 4.

UNDERWOOD
oryginalne amerykańskie maszyny do pisania
FABRYCZNIE NOWE

Amerykańskie urządzenia biurowe:
- Stoliki pod maszyny
- Biurka płaskie
- Biurka żaluzyowe
- Registratury
- Fotele

Przybory do maszyn do pisania:
- Wstążki oryg. ameryk. do wszystkich systemów
- Szapirografy i rolki
- Papiery woskowe
- Papiery cyklostylowe — Papiery maszynowe
- Kalki i farby do cyklostylów

SPECYALNOŚĆ: Oryginalne amerykańskie wstążki litograficzne.
Pierwszorzędny warstat reparacyjny pod kierownictwem za granicą wyszkolonych sił

John Underwood & Co
Generalna Reprezentacya dla Małopolski i Śląska
Telefon numer 502
Lwów, Kopernika 9. Dom kina „Kopernik“.

UWAGA NA FIRMĘ i NUMER DOMU 9. — — — — DOM KINA KOPERNIK.

2723

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej“. Redaktor naczelny JERZY KONARSKI.
Drukiem Spółki druk. „Prasa“ ul. Sokoła 4. Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI.